

Kazimierz Majdański

"Quo vadis", Europa?

Studia nad Rodziną 7/2 (13), 145-154

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

II. REFLEKSJE W ŚWIETLE ADHORTACJI *ECCLESIA IN EUROPA*

Studia nad Rodziną
UKSW
2003 R. 7 nr 2(13)

abp Kazimierz MAJDAŃSKI

QUO VADIS, EUROPA?

Na progu nowego roku akademickiego przywołujemy słowa Chrystusa Pana: „Jeden jest Nauczyciel wasz, a wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23,8). Słuchamy Nauczyciela. Każę rozeznawać „znaki czasu” (Mt 16,3).

Są różnorodne. Niektóre znamy – trzeba je przypomnieć. Inne są nowe – trzeba się im przyjrzeć.

– Wołają i o myśl, i o czyn. Takie właśnie jest zadanie naszego Instytutu.

I. Znaki czasu dla naszego Instytutu

1° Pierwszy Znak jest „Znakiem wielkim na niebie”. – To Pani Fatimska. Dziś jest rocznica Jej końcowego objawienia w dniu 13 października 1917 roku. Przyszła wtedy z całą Rodziną Świętą. Nie wiem, kto wybierał dzisiajszy dzień na naszą inaugurację – wybrał doskonale. Nie wiem też, kto wybierał datę obchodów 25-lecia Instytutu, ale wybrał doskonale, bo właśnie wtedy Jan Paweł II beatyfikował w Fatimie Dwoje Pastuszków. Towarzyszą nam odtąd, by strzec w nas prostoty i bronić od tej zarozumiałości, jakiej niekiedy ulegają ludzie nauki. A wreszcie, czy można zapomnieć o tym, że to Pani Fatimska ratowała Papieża, gdy Go najbrutalniej zaatakowała cywilizacja śmierci. Pisał Ojciec Święty do nas niedawno, z okazji 22 rocznicy tamtych wydarzeń:

„Bardzo dziękuję za list zapewniający o serdecznej pamięci i gorącej modlitwie [...] w mojej intencji, w duchu wdzięczności dla Matki Najświętszej za Jej cudowną opiekę nade mną 22 lata temu, 13 maja 1981 roku” (14.05.2003).

Bądź z nami, Pani Fatimska, ukoronowana przez Papieża w Szczecinie! Ucałował wtedy z miłością Twoją dłoń. My wszyscy czynimy to samo.

2° Znakiem naszego czasu, na który wskazuje adhortacja *Ecclesia in Europa*, jest niweczenie nadziei (por. n. 7-9).

Ale jest Znak, który budzi i umacnia nadzieję: to Matka życia. Podała nam znowuż „Łaski pełna” w czasie I wojny światowej w Fatimie sposób na

¹ Słowo wstępne w czasie inauguracji 29. roku akademickiego w Instytucie Studiów nad Rodziną UKSW w Łomiankach, w dniu 13 października 2003 r.

ocalenie życia. Przypomniął to Papież z Polski. Uczy, że rodzinę i pokój ocali Różaniec. Rozważaliśmy to przez cały Różańcowy Rok, który właśnie w tym miesiącu się kończy. Ale kończy się po to, by jeszcze głębiej i wierniej jeszcze w naszym życiu trwać.

A może to zenujące mówić w Uczelni Wyższej o Różańcu? Więc na wszelki wypadek wyjaśnienie: rozślawił Różaniec św. Dominik wraz z całym swoim, najbardziej w Kościele uczonym, Zakonem. A za naszych dni nie rozstaje się z Różańcem uczony i niezwykły Papież. Nauczyła go tego Matka Najświętsza. To też powtórka ze spotkań fatimskich.

Będzie nam teraz Różaniec potrzebny nie mniej, niż w czasie I wojny światowej, nie mniej, niż pod Lepanto. Bo mówi nam na nowo Paweł Apostoł: „Nie tocymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12).

Jakże Ty dobrze znasz te zmagania, Matko! I to właśnie dlatego, że jesteś Matką. Oto „inny znak ukazał się na niebie: [...] I stanął Smok przed mającą rodzić Niewiastą, ażeby, skoro porodzi, pożreć jej dziecię” (Ap 12,3-4).

Powtarzają się dziś te zmagania. A walkę życiu wydaje nie tylko Smok, ale i same matki.

„Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15) – znaczy dziś: głoscie „Ewangelię życia”. Świat bowiem stał się „areną bitwy o życie”². – Tak powiedział Jan Paweł II w Kaliskim Sanktuarium dziękczynienia za ocalenie życia byłych więźniów obozów śmierci.

Jak wygląda „bitwa o życie” w świetle niedawnej adhortacji *Ecclesia in Europa*?

„Starzenie się i zmniejszanie liczby ludności, które obserwuje się w różnych krajach Europy, musi budzić zaniepokojenie; spadek liczby urodzeń [...] jest wyraźnym przejawem braku nadziei, jest znakiem «kultury śmierci» przenikającej dzisiejsze społeczeństwo” (n. 95).

3^o Ewangelię życia głosi rodzina. W niej rodzi się człowiek. Rodzina – *gaudium et spes* – promieniuje radością z tego, że „się człowiek na świat narodził” (J 16,21).

„Kłamca i zabójca od początku” (J 8,44) jest przeciw rodzinie. Wzniesła też wojny. Przygotowuje wyrafinowaną politykę, wyrafinowane bronie i wyrafinowaną medycynę, by niszczyć życie człowieka.

Tak mówił o tym Jan Paweł II w Szczecinie do rodzin całej Polski:

„Chrystus – znak, któremu się sprzeciwiają. [...] Czy ten «sprzeciw» nie idzie również, a może nawet przede wszystkim, poprzez tę wielką i podsta-

² Jan Paweł II, Rodzina wspólnotą życia i miłości. Homilia podczas Mszy Świętej przed Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu, LORpol 1997, nr 7, s. 35.

wową zarazem dziedzinę życia ludzkiego, życia społecznego, życia narodowego, jaką jest właśnie małżeństwo i rodzina?

Czy tutaj nie doznajemy zarazem w szczególnej mierze zagrożenia? Tej moralnej klęski, którą ponosi człowiek: kobieta, mężczyzna, dzieci! A zarazem społeczeństwo, a zarazem naród. I państwo też”³.

Tak w Szczecinie i w tylu innych miejscach. A w Listach do nas:

„Proces degradacji podstawowych wartości moralnych i niepokojący zamęt w prawidłowym odczytywaniu ewangelicznego posłannictwa rodziny, nie ominęły także i Polski” (28.04.1990).

Głosi Papież, że „pierwszą i najważniejszą drogą Kościoła” jest rodzina (por. LdR 2) – podobnie jak człowiek (por. RH 14). Dlatego też wytyczając drogi Kościoła w nowym Tysiącleciu, napisał: „Szczególną uwagę należy [...] poświęcić duszpasterstwu rodziny, nieodzownemu w obecnej chwili dziejowej, gdy obserwujemy rozległy i głęboki kryzys tej podstawowej instytucji” (NMI 47).

To wszystko znaki już nam znane, choć może ciągle jeszcze znane zbyt mało.

4° Ukazał się jednak nowy znak. Potwierdza ciemne chmury tamtych znaków, ale czyni to w sposób i bardziej radykalny, i bardziej globalny. To znak Unii Europejskiej. Nowy znak czasu także u nas, skoro opowiedzieliśmy się za przystąpieniem do Unii. Z tym nowym znakiem wchodzimy właśnie w nowy rok akademicki.

Byliśmy przed referendum świadkami głośnej propagandy tego nowego zjawiska. Bądźmy teraz uczestnikami spokojnej nad nim refleksji, *sine ira et studio*. Uczynmy to w formie pytań.

II. Pytamy, bo mamy takie prawo i taki obowiązek

Pytamy najpierw: Dokąd idziesz, Unio Europejska, która chcesz uchodzić za jedyne prawdziwą Europę? *Quo vadis*?

1° Co myślisz o wartościach najwyższych?

Co więc myślisz o słowach Papieża Jana Pawła II:

„Trzeba nam walczyć o te wartości najwyższe, wśród których rodzina jest bardzo zagrożona, dlatego każdy głos w jej obronie należy doceniać i wspierać” (List z 25.01.2003 r. – jako odpowiedź na przesłaną Ojcu Świętemu książkę pt. „Europytania”⁴).

Czy taką idziesz drogą, Europo?

³ Jan Paweł II, Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego. Msza św. dla rodzin, LORpol 1987, nr specjalny, s. 44.

⁴ M. Czachorowski, Europytania. Unia Europejska a prawa człowieka, Lublin 2003.

2° Dlaczego nas, Unio, zdegradowałaś? Czyżby tobą rządziła pyszna ignorancja?

Czy znasz dobrze naszą z górą od tysiąca lat wspólną historię?

Czy znasz geniusz Mieszka I, budującego podwaliny państwa polskiego i wprowadzającego je do rodziny chrześcijańskich narodów Europy?

Czy pamiętasz gnieźnieńskie spotkanie cesarza Ottona III z Bolesławem, który został pierwszym polskim królem?

Pokaż nam, Europo, kraj, który by tak skutecznie bronił cię od barbarzyńców średniowiecza i czasów najnowszych, gdy to pojawił się szaleniec wyłoniony przez III Rzeszę i szaleńcy skolektywizowani na Wschodzie. – Nie ukrywali tego, że wybierają się na podbój całej Europy, a nawet świata. Barbarzyńcy dawniejszych czasów, idąc z Azji, też takimi podbojami grozili.

To niesłychane zmagania zbrojne.

Zarazem zaś pokaż nam, Europo, państwo, które by zmierzając do szczytów swej potęgi, zawarło unię z innym potężnym krajem, mocą Chrystusowego Chrztu. Czy nie słyszałaś o świętej Królowej Jadwidze, panującej na Wawelu, i o królu Władysławie Jagiellu, wyłaniającym się z ostępów litewskich, a już wkrótce, jako król polski, na czele wojsk obu Narodów, gromiącym butnych i zaborczych Krzyżaków? Co by się stało z Europą bez zwycięstwa pod Grunwaldem?

Czy słyszałaś, Europo, o Unii Horodelskiej, zawartej wkrótce potem przez oba Narody, w imię najwyższego przykazania Miłości?

Czy coś wiesz o naszych Męczennikach – od Wojciecha, Brunona i Stanisława do Maksymiliana i do niedawno beatyfikowanych 108 (a właściwie 110 – wraz z bł. Biskupem Michałem i bł. Ks. Stefanem Wincentym) Męczenników ostatniej wojny?

Czy ty coś wiesz, Europo, o Soborze w Konstancji i o tym, jaką tam rolę odegrał w głoszeniu praw człowieka i praw narodów Paweł Włodkowiec?

Czyżby nie był wam znany, dumni Europejczycy, wielki uczyony, Mikołaj Kopernik? – „Wstrzymał słońce, ruszył ziemię, polskie wydało go plemie”.

Czy już zapomniałaś, Europo, o straszliwych kleszczach, jakimi ściśnięto Polskę czasu ostatniej, najokrutniejszej wojny? To zapomnienie powoduje nie tylko brak zadośćuczynienia, ale i straszne sądy: „To wy, Polacy, krzywdziliście. Uczynicie zadość skrzywdzonym. My ich wyłonimy, a wasi rządcy nie będą się temu sprzeciwiać”.

Byłaś nam często bardzo dłużna, Europo, a spłacałaś nam swoje zobowiązania w marnej walucie, albo i wcale.

Wystarczyło wysłuchać kazania w 320. rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej, wygłoszonego na Kahlenbergu w natchnionych słowach przez polskiego biskupa. Zapoznaj się, Europo, choćby z tym jednym świadectwem. Może przestaniesz nas lekceważyć?

Woła Papież Jan Paweł II, o tym, że nasz Kraj musi mieć zabezpieczone wejście do Unii Europejskiej „na równych prawach” (przemówienie z 19.05.2003). Czy możemy z tego postulatu zrezygnować? Czy wolno Unii Europejskiej tego podstawowego postulatu nie słyszeć? – A jednak wygląda na to, że nie słyszy.

3° Usunęłaś nas, Unio, poza bramy Europy. To też chyba skutek niemałej ignorancji.

Czy nie wiesz o tym, że Polska nigdy gdzie indziej nie istniała, jak tylko na naszym wspólnym kontynencie?

Trzeba było, by już Mieszko I zwyciężał Hodona pod Cedynią (byłem biskupem tych terenów), ale za naszych czasów ulubiony Wódz tegoż sąsiedniego narodu napadł i niszczył nas w sposób najbardziej okrutny (byłem tych wydarzeń obozowym uczestnikiem). Inny sąsiad, sprzymierzeniec pierwszego, jest ogromnym krajem euroazjatyckim, ale choć deportował polskie rodziny na azjatyckie rozłogi, to przecież rozkazy szły ze stolicy położonej w Europie. A nadto i Katyń jest położony w Europie, i Miednoje, i Kozielsk, i Ostaszków, i Starobielsk – także.

Czy ty sama, Unio Europejska, nie zatraciłaś oblicza europejskiego? Przywłaszczasz sobie monopol na prawdziwą europejskość. – Jakim prawem?

4° Traktujesz Polskę jak biedny kraj, któremu czynisz z łaski europejskie honory. – Jakim prawem?

Jakim prawem, Unio, nas ubożysz? A może to nic dziwnego, bo są ludzie, którzy ubożą cały świat, by starczyło dla coraz ciaśniejszego kręgu bogaczy.

Stawiasz warunki, na jakich chcesz nas przyjąć do siebie i żądasz kosztownej daniny. Czynisz nam łaskę przyjęcia i żądasz za to haraczu. Skąd się to bierze?

5° Ale jest pytanie najważniejsze: Czy ty wiesz, Unio Europejska, że chcesz nam zabrać Chrystusa, z którego łaski zostaliśmy ochrzczeni z górą tysięcy lat temu, to znaczy od kołyski naszych dziejów?

A dokąd idziesz ty sama, Europo, odrzucając Boga, Jego przykazania i Tęgo, którego posłał, by zbawił świat, Jezusa Chrystusa? I chcesz wprowadzić nowy obyczaj, kształtowany tak, jakby Boga nie było.

Czy – dążąc do zjednoczenia – nic nie wiesz o tym, że Chrystus „obie części ludzkości uczynił jednością” (Ef 2,14) i wciąż powtarza w swoim dialogu z Ojcem: „Aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy” (J 17,22)?

Dokąd zmierzasz i od kogo się odwracasz? – Nie chcesz znać chrześcijańskiej myśli. Nie chcesz znać Augustyna z Hippony i Tomasza z Akwinu, i szkół filozoficznych, natchnionych myślą Arystotelesa. Przenosisz Antyk pogański nad chrześcijański, choć Antyk pogański sam skazał się na zniszczenie. Wolisz bezbożnych myślicieli czasów nowożytnych, od Voltaire’a do Marksa. Nie masz upodobania w ewangelicznym wezwaniu do przebacze-

nia i do Bożego pokoju, lecz bliskie ci są rewolucje, także czasów nowożytnych: Francuska i Październikowa. Obie straszne i zakłamate, bo jakoby zatroskane o dobro człowieka, a niosące człowiekowi śmierć i bluźniące Bogu. Obie niszczące rodzinę, z pierwszym w świecie dekretem Lenina, pozwalającym na zabijanie dzieci nienarodzonych.

Ile już uczyniłaś szkód? – Wśród młodzieży, a nawet dzieci, wśród rodziców – współpracowników Boga, Dawcy życia, i przez wprowadzanie tego stylu życia, który narzucasz współczesnemu człowiekowi, by pragnął nie być człowiekiem, ale konsumentem i wyznawcą hedonizmu, obojętnym na coraz większą nędzę braci-ludzi, odzieranych ze wszystkich wartości moralnych i materialnych przez czcicieli złotego cielca.

Pytamy natarczywie: Czy chodzi ci, Europo, o zniszczenie rodziny i życia, bo to nas w tym Instytucie najbardziej interesuje i zobowiązuje? Odpowiadasz: „Wybieramy liberalizm i wam to radzimy. Jest to system pragmatyczny. Nie każe w nic wierzyć. Pozwala gromadzić zasoby materialne wszelkimi sposobami i pozwala ich używać tak, jak się to komu podoba”.

Czy więc chodzi o rozpasanie i zagładę obyczajów? – „A kto ma te obyczaje ustalać, jak nie człowiek «postępowy» i «mądry», swawolny i «wolny»? Właśnie tak: «Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem»”.

A więc odwrót od Tęgo, który jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (J 14,6) – ku czemu? – Ku bezdrożom, jakie przebiegają przez współczesny świat, ku kłamstwu, jakie wyciska swoje piętno na polityce i finansach, i ku walce z życiem w świecie, który stawszy się „areną bitwy o życie” – wymiera.

Tak już kiedyś było:

„Rzym [...] był szczególnym miastem – jednym tego rodzaju dotychczas – które podbiło olbrzymie, jak na swe czasy kraje: bo Śródziemnomorze z peryferiami; ogromne zaś państwo, które stworzył, zginęło na typową chorobę wielkomięską: na brak urodzeń”⁵.

Infernalny upór „cywilizacji śmierci”.

III. Europo, opamiętaj się!

1° Ciebie wybrał Pan Bóg, by na twój kontynent przyszedł Piotr – Opoka Kościoła i by w Rzymie, przez trzy wieki trwał czas Męczenników. Takie są, Europo, twoje fundamenty.

Mógł był Chrystus powiedzieć już na początku do Cezara – Błazna, który rozpałał żywe pochodnie chrześcijan: „Czemu Mnie prześladujesz?” Powiedział to dopiero po trzech wiekach do cesarza Konstantyna. Bo trzeba było, by przez wieki świat chrześcijański rósł na śladach Męki i Śmierci

⁵ W. Majdański, Planowanie zaludnienia – Self Control, 1952, mps, s. 317.

Chrystusa. *Sanguis martyrum semen christianorum*. – Męczennicy są zakładnikami wzrostu Kościoła.

Unio Europejska: Dokąd zmierzasz? – *Quo vadis?*

To pytanie wieńczy niezwykle utwór literacki naszego Henryka Sienkiewicza. *Quo vadis?* – pytał Piotr Chrystusa, gdy spotkał Mistrza, chcąc same-mu opuścić Rzym.

Przybył Piotr do Rzymu z dalekiej Galilei, niezwykłą drogą, więc pewnie dlatego jeszcze dziś czytać można w prastarej katedrze w Syrakuzach, przeobrobionej z pogańskiej świątyni: *Secunda post Antiochenam*. – „Ta katedra jest drugą po antiocheńskiej”. Mogła być stolicą chrześcijaństwa Antiochia. Ale nie była. Chrystus dla swojego Kościoła pomyślał jako stolicę Rzym. Nie swoją Ojczyznę, nie Jerozolimę, nie Betlejem i Nazaret. Miał Kościół jakby oddalić się nawet od Kalwarii i od Grobu Pańskiego. Były potem wyprawy krzyżowe. Na próżno.

Wysłał Zbawiciel galilejskiego Rybaka, Opokę Kościoła, do Rzymu. Tam miał oddać swoje życie: Męczennik wśród ogromnej rzeszy męczenników. „*Quo vadis?*” – pytał Chrystusa, opuszczając Rzym. Mistrz nie odwołał swojego Boskiego planu: „Gdy ty opuszczasz lud mój, do Rzymu idę, by mnie ukrzyżowano po raz wtóry”⁶.

Takie są najgłębsze pokłady pytania, które teraz, po dwóch tysiącach lat, trzeba postawić: „*Quo vadis?*”

2° Europo, dokąd idziesz i kim się stajesz? Chrystus prowadził Piotra do Rzymu, wówczas stolicy świata i twojej stolicy, Europo, a ty chcesz się od Niego odwrócić i chcesz Go ze swoich granic (strach powiedzieć!) – wyrzucić.

To ci się nie uda. Ale jaka to hańba!

Zastanów się. Zmień swoje oblicze. Nie możemy ci tego nie radzić, i to najbardziej na serio. Nazwano naszą Ojczyznę: *Antemurale christianitatis*. Na takich warunkach pójdziemy razem – nie ku ruinie, lecz ku pokojowi i ku szczęściu. Z Chrystusem, który zbawia.

IV. Posłuchaj, Europo, Papieża!

1° Posłuchaj, Europo, Papieża. Tak wielkiego Człowieka świat dawno nie oglądał. Co mówi, Europo, światu i tobie, od pierwszej swojej homilii, wygłoszonej już prawie 25 lat temu?

– „Nie lękajcie się! Otwórzcie, a nawet otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”⁷.

⁶ H. Sienkiewicz, *Quo vadis?*, Warszawa 1996, s. 563.

⁷ Jan Paweł II, Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Na rozpoczęcie pontyfikatu (22.10.1978), w: *Nauczanie papieskie*, t. I, Poznań 1987, s. 15.

To także On, Jan Paweł II, jest znakiem naszego czasu: niczego nie niszczy, ale buduje Królestwo Boże i nie przestaje „nauczać z mocą” (por. Mk 1,27). Obejmuje cały Kościół, a więc cały świat, a jednocześnie jest zatroskany o Europę i wie, że nie na próżno Duch Święty powołał Polaka i Słowianina na rzymską stolicę. W czasie swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny mówił o tym w Gnieźnie:

„Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież, który nosi w swojej duszy szczególnie wyrazisty zapis dziejów własnego narodu od samego jego początku, ale także i dziejów pobratymczych, sąsiednich ludów i narodów, na sposób szczególny nie ujawnił i nie potwierdził w naszej epoce ich obecności w Kościele? Ich szczególnego wkładu w dzieje chrześcijaństwa. [...] Przychodzi [ten papież] wszystkim te narody i ludy – wraz ze swoim własnym – przygarnąć do serca Kościoła: do serca Matki Kościoła, której ufa bezgranicznie”⁸.

Podróże Jana Pawła II rozświetliły pasy startowe Kościoła na całej kuli ziemskiej. Ale każda z tych ponad stu podróży Papieża z Polski zaczynała się w Rzymie i kończyła się w Rzymie. Bo to jest stolica Kościoła.

2° Znakomita powieść Henryka Sienkiewicza kończy się słowami: „I tak minął Nero, jak mija wichur, pożar, wojna lub mór, a bazylika Piotra panuje dotąd z wyżyn watykańskich miastu i światu”⁹.

Ale są też inne słowa. Już nie tylko genialnego pisarza, lecz natchnionego przez Ducha Świętego Apostoła narodów:

„Jak więc przejęliście naukę o Chrystusie Jezusie jako Panu, tak w Nim postępujcie: zapuście w Niego korzenie i na Nim dalej się budujcie, i umacniajcie się w wierze” (Kol 2,6-7).

A Apokalipsa: „I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: «Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony [...] A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali dusz swych – aż do śmierci. Dlatego radujcie się, niebiosa i ich mieszkańcy»” (Ap 12,7-12a).

3° Będziemy w naszym Instytucie prowadzić przez cały rok wykłady otwarte na temat ostatniej, obszernej adhortacji apostołowej Jana Pawła II, mówiącej o tym, czym jest Kościół w Europie.

Tymczasem zaś powtórzmy kilka zdań z teże adhortacji *Ecclesia in Europa* jako wytyczne dla programu naszych studiów na czas najbliższy.

– „Kościół w Europie we wszystkich formach swej działalności i życia musi wiernie głosić prawdę o małżeństwie i rodzinie. Jest to konieczność

⁸ Jan Paweł II, Jedność duchowa chrześcijańskiej Europy. Homilia w czasie Mszy św. w katedrze gnieźnieńskiej (3.06.1979), w: *Nauczanie papieskie*, t. II, Poznań 1990, s. 609-610.

⁹ H. Sienkiewicz, *Quo vadis?*, dz. cyt., s. 592.

odczuwana jako pałaca, wie on bowiem, że zadanie to wynika z misji ewangelizacyjnej powierzonej mu przez jego Oblubieńca i Pana, a dziś jawi się jako niezwykle pilne” (n. 90).

– „[...] należy pogłębiać teologię i duchowość małżeństwa i rodziny; głosić zdecydowanie i konsekwentnie oraz ukazywać na przekonujących przykładach prawdę i piękno rodziny opartej na małżeństwie, pojmowanym jako stały i owocny związek mężczyzny i kobiety; prowadzić w każdej kościelnej wspólnotcie adekwatne, organiczne duszpasterstwo rodzin” (n. 91).

– „Szczególną uwagę należy poświęcić wychowaniu do miłości młodych i narzeczonych, poprzez specjalne kursy przygotowujące do zawarcia sakramentu małżeństwa, które pomogą im dojść do tego momentu, żyjąc w czystości. W swej pracy wychowawczej Kościół okaże nowożeńcom serdeczną troskę, towarzysząc im również po ślubie” (n. 92).

– „Jesteście [rodziny] «sanktuarium życia [...]]: miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu». [...]

Bądźcie wy same wiarygodnymi świadkami Ewangelii nadziei! Jesteście bowiem *gaudium et spes*” (n. 94).

– „[...] konieczne jest «służenie Ewangelii życia», również poprzez «powszechną mobilizację sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Wszyscy razem musimy budować nową kulturę Życia»” (n. 96).

V. „Nie bój się, mała trzódko” (Łk 12,32)

„Cywilizacja śmierci” jest potężna. Współczesny atak na rodzinę może budzić lęk. Zostaliśmy jednak wezwani, by służyć ocaleniu Prawdy o małżeństwie i rodzinie.

Chrystus Pan mówi: „Nie bój się, mała trzódko (*pusillus grex*), gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam Królestwo” (Łk 12,32).

Jesteśmy *pusillus grex* – małym zespołem inaugurującym nowy rok zmagania o Prawdę, ale opieramy się o Skałę. Pisał do nas Jan Paweł II w dniu 13 czerwca b. r.:

„Dziękuję za szczerzy list z 31 maja, pisany przez Sługę [...], pragnącego być wiernym Prawdzie, której służy [...] Instytut Studiów nad Rodziną.

[...] Ta Prawda jest niezmienna i musimy o nią walczyć, w każdych układach społecznych”.

Opieramy się na Skałe, którą ustanowił Jezus Chrystus.

Znaczy to jednocześnie: „Baczenie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko trady-

cji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie. W Nim bowiem mieszka cała Pełnia” (Kol 2,8-9).

VI. *Gaudium et spes*

Jesteśmy z naszym Mistrzem i Zbawicielem!

Jednocześnie zaś jesteśmy z Tobą, Skało Kościoła i Jubilacie Święty, bo jesteś Ojcem Świętym.

Pamiętamy o tym, że nazwałeś rodzinę *gaudium et spes* – radością i nadzieją. Ale ta nazwa jest i dla rodziny, i dla Ciebie, Papieżu życia i rodziny. Wszak jesteś radością i nadzieją – Kościoła, Europy, Polski i świata.

Papieżu życia i rodziny – ocalaj nadal świat mocami Ducha Bożego!

Mobilizujemy się na nowo, by nieść pomoc w Twoich wysiłkach. Jest to nasz święty obowiązek, bo jesteśmy w Kościele „małą trzódka”, o którą się troszczysz i której tak często błogosławiś.

Dziękujemy! I modlimy się: Niech będzie po stokroć błogosławiony Twój święty Jubileusz!

Archbishop Kazimierz Majdański: *Quo Vadis, Europa?*

Christ tells us to recognize “signs of time” (Mt 16: 3). Among them are signs we know and which need to be reminded. They include the sign of Our Lady of Fatima, bringing hope. On the other hand, the sign of our time is destroying hope, as well as “the battle for life” and especially besetting the family.

The new sign of time is the European Union. The Union degrades Poland ignoring our upwards of a thousand years of mutual history and the contribution of our country to the defence of Europe and the co-creation of culture of this continent. It removed our Country outside the gates of Europe and impoverishes it. The Union refuses to hear the requirement of the Pope of “equal rights” conditioning our entry to the UE.

However, the extreme danger is the fact that today Europe rejects God, His commandments, and wants to introduce a new custom shaped as if God did not exist. It aims at destroying the family and life. It chooses liberalism. The mutual way of Poland and Europe is possible only when Europe chooses Christ who saves.